

Drogowskaz w naszej służbie

W dniu dzisiejszym w wielu jednostkach naszej Ludowej Marynarki Wojennej młodzież marynarze składają uroczyste swą żołnierską przysięgę. Przybyli oni do szeregów Marynarki Wojennej z całej Polski, z miast i wsi, z kopalni i hut, ze spółdzielni produkcyjnych i Państwowych Gospodarstw Rolnych, by zamienić cywilne ubrania i robotnicze kombinizony na granatowe mundury, w dalszym ciągu pracować dla dobra naszej Ludowej Ojczyzny. Przybyli oni do Marynarki Wojennej w okresie, kiedy w naszej bohaterskiej stolicy, Mieście Pokoju — Warszawa — obradował II Światowy Kongres Obróńców Pokoju — wyraziciel wielkiej siły i niezłomnej woli obrony pokoju na całym świecie i stoją dziś na straży pokoju.

„Wojsko Polskie strzeże pokoju, wolności i zdobyczy społecznych ludu pracującego” — powiedział Minister Obrony Narodowej, Marszałek Polski Konstanty Rokossowski. Strzec pokoju, wolności i zdobyczy ludu pracującego — to zaszczytne i bardzo odpowiedzialne zadanie, jakie stanęło przed całym naszym wojskiem. Zadanie to młodzi marynarze, składający w dniu dzisiejszym swą żołnierską przysięgę, na pewno wypełnią z honorem.

Już od pierwszych dni swej odpowiedzialnej służby młodzież marynarze wychowują się w duchu umiłowania Ludowej Ojczyzny, w duchu umiłowania pokoju. Uczą się oni na świadomych, wiernych, dobrze znających swe obowiązki obrońców wolności i zdobyczy społecznych ludu pracującego. Najważniejszym warunkiem wykonania tych zadań jest w pierwszym rzędzie ściśle przestrzeganie przysięgi, jaką dziś składają, jest jej głęboka znajomość.

Przysięga określa bowiem nie tylko robotniczo-chłopski charakter naszego wojska ale też jego postawę moralno-polityczną oraz zadania i cele, jakim służy. Żołnierska przysięga jest tym

niewyczerpanym źródłem siły, pomocą w przezwyciężaniu trudności codziennego dnia marynarskiego, jest drogowskazem sumiennego i ofiarnego wykonywania obowiązków, postawionych nam przez lud pracujący.

Żołnierska przysięga mówi o wielkiej miłości i poświęceniu się dla Ojczyzny, które to cechy posiadali żołnierze I i II Armii. Jest ona także wyrazem ścisłej łączności naszego wojska z ludem oraz z bohaterską i niezwykłą Armią i Marynarką Radziecką w walce o trwałą pokój na całym świecie, w walce o szczęście ludu. Przysięga nasza mówi wyraźnie o tym: „stać nieugięciem na straży pokoju, w jednym szeregu z Armią Radziecką... bronić niezłomnie praw ludu pracującego...”

Każdy marynarz, każdy żołnierz musi być uczciwy, wysoce zdyscyplinowany, mężny i czujny. Obowiązkiem jego jest jak najgorliwiej szkolić się, podnosić stale poziom wykształcenia bojowego i politycznego, sumiennie i dokładnie wykonywać rozkazy przełożonych i przepisy regulaminów wojskowych, ściśle dochowywać tajemnicy wojskowej i państwowej, strzec pilnie mienia wojskowego i społecznego, nigdy nie splamić honoru i godności marynarskiej.

W rocznicę żołnierskiej przysięgi zawarty jest nowy, ludowy charakter naszego państwa, zawarte są wszystkie najlepsze uczucia naszych matek i ojców, braci i sióstr, tych wszystkich, którzy w ofiarnym trudzie budują naszą socjalistyczną Ojczyznę — ustrój szczęścia i dobrobytu naszego ludu, którzy w jednym szeregu z milionami prostych ludzi na całym świecie nieugięciem walczą o pokój.

Każdy marynarz winien dokładnie znać głęboką treść przysięgi i strzegąc swą codzienną pracą pokojowych zdobyczy ludu polskiego, wiernie i z honorem wypełniać te wszystkie zadania, jakie powierzyły mu masy pracujące Polski Ludowej.

List wyborców Moskwy

Imię Wielkiego Stalina

natchnieniem narodów ZSRR w ich walce o pokój i postęp — o komunizm

W stolicy ZSRR odbyło się zebranie przedwyborcze przedstawicieli zakładów przemysłowych, instytucji oraz organizacji społecznych i zrzeszeń stalinowskiego okręgu wyborczego Moskwy. Uczestnicy zebrania przyjęli jednomyślnie rezolucję, popierającą kandydaturę JÓZEFA STALINA na deputowanego do Rady Najwyższej RFSRR. Wśród burzliwych oklasków przyjęto tekst listu do Józefa Stalina. List głosi m. in.:

Drogi JÓZEFIE WISSARIO-NOWICZU!

Z ogromną radością i całkowitą jednomyślnością aprobujemy decyzję wielotysięcznych załóg fabryki „Elektrozawod”, kombinatu budowy maszyn im. Szczerbakowa, zakładów elektrotechnicznych i innych, które z ogromnym entuzjazmem wysunęły na swych zebraniach przedwyborczych Waszą kandydaturę na deputowanego do Rady Najwyższej Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej ze stalinowskiego okręgu wyborczego.

W jednomyślnym wysunięciu Waszej kandydatury na deputowanego do Rady Najwyższej RFSRR znajdują swój wyraz gorąca miłość i bezgraniczne oddanie całego narodu radzieckiego dla Was, kochany towarzyszu STALINIE.

W tych radosnych chwilach wszystkie nasze myśli i uczucia są z Wami, drogi Józefie Wissarionowiczu. Całe swe życie, pełne chwały, bohaterskiej pracy i bohaterskich czynów, poświęciliście walce o sprawę klasy robotniczej, o szczęście narodu i całej pracującej ludzkości.

Całe Wasze życie, Wasza bezgraniczna służba narodowi — jest dla każdego z nas pełnym natchnienia przykładem w walce o wzmocnienie potęgi naszej ojczyzny, o zwycięstwo komunizmu.

Naród radziecki pod Waszym genialnym kierownictwem, na czele z wypróbowaną w bojach awangardą — partią bolszewików, zbudował państwo socjalistyczne, przekształcił je w NIEZWYCIEŻONĄ SIŁĘ i okrył chwałą naszą ojczyznę.

„SUKCESY W SZKOLENIU I WYCHOWANIU WOJSKA SĄ NIE DO POMYSŁENIA BEZ TWARDEJ DISCYPLINY I SUROWEGO PORZĄDKU WOJSKOWEGO, KTÓRYCH UTRZYMANIE STANOWI NAJWAŻNIEJSZY OBOWIĄZEK CAŁEGO SKŁADU ARMII”.

JÓZEF STALIN

Wy, Józefie Wissarionowiczu, doprowadziliście nasz kraj do zwycięstwa w ciężkich latach wielkiej wojny narodowej.

W okresie powojennym wielomilionowy naród radziecki ofiarnie pracuje nad realizacją wspaniałego programu budownictwa komunistycznego.

Drogi TOWARZYSZU STALINIE!

Z głębokim zadowoleniem i radością powitaliśmy uchwały rządu o wspaniałych budowach komunizmu, podjętych z Waszej inicjatywy. Budowle te stanowią przekonywujący wyraz siły i potęgi państwa radzieckiego i jego pokojowej polityki. W budowach tych widzimy nowy przejaw Waszej, Józefie Wissarionowiczu, oficerskiej troski o rozkwit naszego kraju, o szczęśliwe i dostatnie życie ludzi radzieckich.

Komunizm nie jest już odległym celem. Komunizm jest już najbliższą przyszłością. W walce o realizację wielkich zadań komunizmu nieustannie krzepnie jedność moralno-polityczna narodu radzieckiego.

Pod Waszym kierownictwem Towarzyszu Stalinie, naród radziecki uporczywie walczy o pokój, o przyjaźń i współpracę między narodami wszystkich krajów. Wielki przykład Związku Radzieckiego jest natchnieniem dla mas pracujących całego świata w ich walce o swe wyzwolenie spod niewoli kapitalistycznej, o nowe i szczęśliwe życie.

Rośnie i rozwija się potężny ruch obrońców pokoju, który ogarnął wszystkie państwa. Cała postępową ludzkość z podziwem obserwuje bohaterską walkę narodu koreańskiego i ochotników chińskich przeciwko interwentom

amerykańskim. Jakby nie szaleli amerykańsko-angielscy podległe wojenni, nie uda im się powstrzymać niezwyciężonego ruchu doby dzisiejszej, ruchu walki o pokój, o lepszą przyszłość, o szczęście całej pracującej ludzkości.

WASZE ŚWIETLANE IMIĘ JÓZEFIE WISSARIO-NOWICZU, NAPAWA WIARĄ SERCA WSZYSTKICH BOJOWNIKÓW, ŻE SPRAWA POKOJU, DEMOKRACJI I SOCJALIZMU ZWYCIĘŻY.

Drogi TOWARZYSZU STALINIE! Z radością komunikujemy Wam, że w wyniku uporczywej walki o wykonanie i przekroczenie powojennej 5-letniej stalinowskiej, masy pracujące okręgu stalinowskiego przedterminowo wykonały zadania planu 5-letniego i dały państwu ponadplanową produkcję wartości setek milionów rubli.

Zapewniamy Was, Józefie Wissarionowiczu, że masy pracujące naszego okręgu nie poprzestaną na osiągnięciach i oddadzą wszystkie swe siły, wiedzę i doświadczenie sprawie dalszego rozkwitu naszej wielkiej ojczyzny.

My, przedstawiciele robotników, urzędników, inżynierów i techników, organizacji komunistycznych, komсомольских i zawodowych, zgromadzeni na okręgowej naradzie przedwyborczej, prosimy Was, Towarzyszu Stalinie, w imieniu 150 tys. ludności naszego okręgu, o wyrażenie zgody na kandydowanie do Rady Najwyższej RFSRR ze stalinowskiego okręgu wyborczego miasta Moskwy.

Zyczymy Wam, ukochany Józefie Wissarionowiczu, zdrowia i długich lat życia dla szczęścia mas pracujących, dla chwały naszej potężnej ojczyzny socjalistycznej!

Niech żyje i rozkwita wielki Związek Radziecki! Niech żyje bohaterska partia Lenina - Stalina! Chwała naszemu Rządowi Radzieckiemu! Chwała wielkiemu STALINOWI!

W 6 rocznicę ofensywy zimowej dnia 14 stycznia

Wielka ofensywa wyzwolenicza Armii Radzieckiej rozwijała się na coraz szerszym froncie. Przeszły do niej w tym dniu również wojska I i II Frontu Białoruskiego. Wojska III Frontu Białoruskiego kontynuowały zaciekle walki o przełamanie obrony przeciwnika w kierunku Kałiningradu.

Nad Narwią ruszyły na wroga sławne wojska II Frontu Białoruskiego Marszałka Rokossowskiego. Jeszcze jesienią 1944 r. wojska Marszałka Rokossowskiego wywalczyły po obu stronach Pultuska przyczółki na Narwi, które w ciągu walki utrzymać i rozszerzyć. Teraz stały się one pozycjami wyjściowymi do ofensywy.

I tu pogoda w dniu natarcia była szczególnie niepomysłna. Od rana do zmierzchu pola pokrywała gęsta mgła, uniemożliwiająca wsparcie lotnictwa, ale wszystkie trudności zostały pokonane dzięki świetnej organizacji, a przede wszystkim dzięki wspaniałym działaniom artylerii.

Po potężnym przygotowaniu artyleryjskim, ruszyła do szturmów piechota. W bohaterskiej walce brano rów za rowem, pokonywano pola minowe. W walce w głębi obrony przeciwnika znów szczególnie wstawiała się artyleria, prowadząc ogień na wprost sztyków piechoty.

Odpirając zaciekle kontrataki wroga, wojska Marszałka Rokossowskiego wiały się pod wieczór w kilku miejscach w obronę przeciwnika. Z zapadnięciem zmroku do akcji weszły specjalne bataliony „nocne”, wyszkolone do walk w ciemnościach.

O świcie 14 stycznia na południe od Warszawy pod Warką tysiące dział I Frontu Białoruskiego skierowało na linie obronne wroga nawałę ognia. Łamał on i kruszył silną, głęboko urzutowaną obronę hitlerowców. Później do szturmów ruszyła piechota. W dalszych walkach tego dnia główny pas obrony przeciwnika w rejonie Warki został przełamany na kilku kierunkach, 4 dywizje faszystowskie, zajmujące tu obronę zostały niemal zupełnie zniszczone. Rozwijający natarcie w widłach Wisły i Buga prawy sąsiad I Armii złamał obronę faszystów i oczyścił ten teren od wroga.

Wojska I Frontu Ukraińskiego zadawały przeciwnikowi coraz potężniejsze ciosy. Faszyci celem powstrzymania natarcia rzucili do walki swój odwód pancerno-motoryzowany i raz po raz przechodzili do kontrataków. Szczególnie silna walka rozegrała się na północ od Chmielnika. Ale wojska radzieckie, gromiąc przeciwnika, posuwały się nieustannie naprzód i przejęły szosę Kielec-Kraków. Po zacieklej walce został wyzwolony Pińczów.

Na lewym skrzydle przełamania, wojska I Frontu Ukraińskiego sforsowały rzekę Nidę i przełamały obronną linię faszystów na jej zachodnim brzegu.

Ogromne straty wojsk agresora w bitwie o miasto Wondzu 5 dalszych miast koreańskich wyzwoliły wojska ludowe

W ogłoszonym dnia 12 bm. komunikacie naczelnego dowództwa koreańskiej Armii Ludowej stwierdza się, że oddziały Armii Ludowej wraz z ochotnikami chińskimi kontynuują natarcie na wszystkich frontach, zadając wielkie straty nieprzyjacielowi.

Wojska amerykańskie i lisymanowskie poniosły m. in. poważne straty w walkach o miasto Wondzu, które zostało wyzwolone przez Wojska Ludowe. W walkach tych nieprzyjaciel stracił przeszło 2 700 żołnierzy i oficerów w zabitych i rannych, w tej liczbie przeszło 1 700 Amerykanów. Wzięto do niewoli 207 nieprzyjacielskich żołnierzy i oficerów i zdobyto wiele sprzętu.

Według wiadomości ze źródeł amerykańskich, punkt ciężkości walk w Korei przeniósł się na odcinek wschodni. Koreańskie wojska ludowe dotarły do Tjang — 70 km na połudn. wschód od Wondzu.

Oddziały Armii Ludowej i ochotnicy chińscy kontynuując ofensywę przeciwko wojskom amerykańskim i lisymanowskim na zachodnim i centralnym odcinku frontu wyzwoliły miasta Osan, Kimjanzanni, Iczhon i Jodzu.

Agencje zachodnie donoszą, że oddziały koreańskiej Armii Ludowej wyzwoliły miasto Machari, położone w odległości 30 mil

na południowy wschód od Wondzu i przejęły szosę oraz linię kolejową, łączące Czezon z wybrzeżem wschodnim. Wojskom amerykańskim, holenderskim i francuskim, znajdującym się na południe od Wondzu grozi odcięcie od głównych sił wojsk interwencyjnych.

NOWE BESTIALSTWA GANGSTERÓW Z USA
Amerykańskie latające fortece obróciły w gruzy wyzwolone przez Armię Ludową miasto Wondzu.

Z Tokio informują, że Amerykanie podpaliли największe magazyny tytoniu w Korei pld., niszcząc cały niemal zeszłoroczny zbiór wartości miliona dol.

Organizacja ZMP naszego pododdziału walczy o przodownictwo w wyszkoleniu

W naszym pododdziale został wybrany Zarząd koła ZMP. W jego skład weszli najaktywniejsi członkowie mający już doświadczenie w pracy organizacyjnej z cywila, mający najlepsze oceny z zajęć liniowych i politycznych.

Zarząd naszego koła rozumiejąc jakie obowiązki nakłada na organizację, postanowił na każdym kroku walczyć o przodownictwo członków ZMP w wyszkoleniu i dyscyplinie. Osiągnięcia na tym odcinku

wzrastają z każdym dniem. Poznaliśmy to po tym, że mar. Rutyna, Omieciński, Uranowicz i Buras, którzy w pierwszych miesiącach naszego pobytu w wojsku nie potrafili dobrze powtórzyć zadanego im pytania, obecnie, będąc pod opieką najaktywniejszych ZMP-owców robią coraz lepsze postępy. Są jeszcze co prawda tacy koledy, jak Gula, Koz, Wiatrowski i Konieczny, którzy wciąż jeszcze mają duże braki w wyszkoleniu, lecz nasza organizacja postanowiła je usunąć.

Zarząd naszego koła podjął w pierwszych dniach stycznia uchwałę o organizacji grup samokształceniowych. W świetlicy postanowiono urządzić tablicę pochwał i nagan a dla przodowników wyszkolenia urządzić specjalny koncert. Obecnie praca jest już w toku i dzięki pomocy podoficerów ZMP-owców jak kol. Goldman, Mukaj, Sapięrzyński napewno osiągniemy pożądane rezultaty.

mar. Karol Łaciak

Mar. Flonc i mar. Talarczyk to przodownicy wyszkolenia naszego pododdziału

Mar. Flonc, członek PZPR, od pierwszej chwili pobytu w wojsku do każdego zajęcia podchodzi po partyjnemu i świeci osobistym przykładem, a swym koleżeńskim podejściem zachęca innych do pracy. Każde polecenie lub zadanie koła Flonc wykonuje celująco. Swą pracą przyczynia się do podnoszenia się poziomu wyszkolenia swego pododdziału. Tow. Flonc nie tylko sam chce przodować, ale zależy mu na tym, aby przodownikiem każdy jego kolega w pododdziale. Wolne chwile poświęca on na pomoc słabszym. Dużą pomocą w pracy jest mu wzorowanie się na radzieckich żołnierzach, członkach WKP(b). Ostatnio tow. Flonc zapracował do organizacji partyjnych i ZMP-owskich o otoczenie większą opieką przodowników wyszkolenia. Kol. Talarczyk jest synem robot-

nika. W cywilu pracował w spółdzielni Samopomocy Chłopskiej. Za wzorową i wyteżoną pracę otrzymał dwukrotnie tytuł przodownika pracy oraz dyplom uznania. Poza codzienną pracą kol. Talarczyk pracował społecznie, był członkiem zarządu powiatowego ZMP w Śremie i na tym odcinku wywiązywał się dobrze ze swych zadań. Po powołaniu do wojska kol. Talarczyk nie przestał pracować tak jak w cywilu. Obecnie również bardzo dobrze wykonuje nakładane nań obowiązki i zadania, przodując zarówno w wyszkoleniu jak i w nauce. Nie ma dla kol. Talarczyka takiego zadania, którego by nie wykonał. Czy to na ćwiczeniach, czy na zajęciach politycznych świeci przykładem całemu pododdziałowi, a w pracy samo-

kształceniowej aktywnie pomaga słabszym.

„Będę się starał podnieść jak najwyżej swój poziom wyszkolenia bojowego i politycznego, by tym samym wzorowo wypełnić rozkaz Ministra Obrony Narodowej Marszałka Konstantego Rokossowskiego — mówi kol. Talarczyk. Będę się też starał świecić przykładem swoim kolegom i pomagać słabszym. Dobre wyniki w szkoleniu osiągam dlatego, bo biorę przykład z kolegów Komsomolców, korzystam z ich doświadczeń.”

Im więcej będzie przodowników wyszkolenia w pododdziale tym łatwiej wykonamy nasze zadania, tym lepiej wzmocnimy gotowość bojową całej jednostki — mówi mar. Flonc i mar. Talarczyk.

mat Owsianicki

Staranna konserwacja broni i sprzętu podstawą stałej gotowości bojowej jednostki

Po wcieleniu nas do wojska i odpowiednim przeszkoleniu o-rzaliśmy broń. Każdy marynarz pamięta dzień wręczenia broni, pamięta również co mówił nasz dowódca o zaletach tej broni, broni która przyczyniła się do zwycięstwa żołnierza radzieckiego nad faszystem.

Aby broń tę utrzymać w dobrym porządku, musimy dbać o nią, musimy każdą wolną chwilę poświęcać na jej poznanie i wzorowe utrzymanie. Musimy pamiętać, że oprócz broni mamy sprzęt, który odgrywa również ważną rolę w podnoszeniu gotowości bojowej.

Szczególną troską i opieką otaczają sprzęt marynarze naszej jednostki. Przy konserwacji sprzętu poznajemy jego budowę, w czym pomagają nam doświadczeni koledy starszego rocznika.

Pracowitość i szczególna troska o sprzęt cechuje matę Salomona i mar. Ostolskiego. Są zawsze pierwsi do każdej pracy przy sprzęcie, zawsze utrzymują go we wzorowym porządku.

Za swą troskę o sprzęt i stałe postępy w nauce i służbie mat Salomon otrzymał, prócz wielu pochwał odznakę „Wzorowego Żołnierza”. Nie poprzestaje on jednak na tym i dalej się szkoli.

Wiele pracy wkłada też mat Salomon w wyszkolenie swych podwładnych, którym przekazuje swą wiedzę.

Podobnie postępuje mar. Ostolski. Będąc minierem, utrzymuje podległy mu sprzęt w stałej gotowości bojowej. Swą pracowitością mobilizuje innych do postępowania jego śladami.

Koledy z naszego koła ZMP, widząc naprawdę wzorowe podejście mar. Ostolskiego do pracy i służby, postawili wniosek o przyjęcie go w szeregi naszej organizacji ZMP-owskiej.

st. mar. Czesław Rządźnik

Z pożytkiem spędzamy dzień wolny od zajęć

Skończył się pracowity tydzień podchorążego. Niedziela jest dniem wolnym od zajęć, toteż staramy się spędzić ją jak najpożyteczniejszą. Przed południem wysłuchaliśmy referatu na temat: „Engels — współtwórca nauki o socjalizmie”. O Engelse wiemy wiele, lecz mimo to referat i dyskusja przyczyniły się do pogłębienia wiadomości i utrwalenia ich.

Po referacie wzięliśmy gremialnie udział w zawodach strzeleckich z broni małokalibrowej. Przyniosły nam one wiele emocji i stały się jeszcze jednym sprawdzianem naszych umiejętności strzeleckich.

Po obiedzie odbyły się zawody lekkoatletyczne między pododdziałami. Siatkówka i koszykówka mają u nas swoich licznych

zwolenników i entuzjastów, toteż po zawodach długo dyskutowano nad doбором zawodników i typowano nowych do przyszłych rozgrywek.

W naszej świetlicy zrobiliśmy wystawę konkursu gazetki ściennych. Najlepsza z nich otrzyma nagrodę, a ocenę pozostawiono podchorążym. Każdy z nas wypowiada się pisemnie, dając swoje uwagi i projekty.

Bardzo często wyświetla się u nas dobre filmy, dające jednocześnie rozrywkę i naukę, wyrabiające światopogląd i moralność. Filmy te omawiamy potem na specjalnych dyskusjach i wyciągamy wnioski. Wielkie wrażenie wywarł na podchorążym film radziecki „Opowieść o prawdziwym człowieku”. Bohatera filmu, lotnika Mieresejewa, znaliśmy już z

książek i gawęd. Jesteśmy pełni podziwu dla jego hartu, a na jego przykładzie i na przykładach wielu innych ludzi radzieckich uczymy się miłości ojczyzny, obywatelstwa i poświęcenia w służbie.

Po południu nie wszyscy wychodzą do miasta. Pozostali łączą się w grupki i powtarzają tzw. „słabe miejsca” w wyszkoleniu. Wtedy silniejsi pomagają słabszym, tłumaczą niejasności, poświęcając niejednokrotnie wiele czasu, aby podciągnąć jeszcze wyżej poziom nauki. Wśród najaktywniejszych należy wymienić podchorążych: Ogórka i Łokcia, którzy najwięcej pracują ze słabszymi.

Tak mija w naszej jednostce dzień wolny od zajęć.

mar. pchor. Lech CZARNOMSKI

Chińska Armia Ludowa wyzwala Tybet

Tybet — to najwyżej położony i najbardziej zacofany kraj na świecie. Stanowi on integralną część Chin. Po zwycięstwie rewolucji w Chinach został on przez anglo-amerykańskich imperialistów upartytny na bazę wypadową przyszłego ataku na Chiny Ludowe. Plany te jednak zawiodły. Lud Tybetu, cierpiący od wielu wieków pod jarzmem feudalnego duchowieństwa tybetańskiego — lamów — zwrócił się o pomoc do Chin Ludowych, i pomoc tę otrzymał. Chińska Armia Ludowa wkroczyła na tybetański płaskowyż, niosąc jego mieszkańcom wyzwolenie. Oto kilka zdjęć z wyzwolenia Tybetu.



Tybet. Żołnierze Chińskiej Armii Ludowej muszą pokonywać w marszu najcięższe warunki terenowe.



W górskim terenie trzeba zbudować wiele dróg i mostów, by jednostki mogły się normalnie posuwać naprzód.



Most nie jest jeszcze gotów, ale chińskie oddziały już się przygotowują na specjalnych gumowych pontonach.



Wkraczające do osiedli i miast oddziały wyzwolenicze Chińskiej Armii Ludowej mieszkańcy Tybetu witają radośnie i uroczyście. Lud tybetański wie, że oddziały te niosą mu wolność, wyzwolenie spod jarzma feudalnych lamów, że otwierają przed nim drogę nowego, wspólnego rozwoju.

